

Marzec 2011 Nr 3 (16)

MIESIĘCZNIK

SOLECZNIKI

*Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Solecznickiego
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie*

Przetrwamy... str. 3

Święto mowy ojczystej str. 4

Idzie rachmistrz, idzie str. 5

Od Śniadeckich i Balińskich do Ślepowrona str. 12



Jestem za, a nawet przeciw!

Od 1992 roku trzeci program Polskiego Radia organizuje wśród słuchaczy konkurs o nazwie „Srebrne usta”, na najbardziej zaskakujące i zabawne wypowiedzi osób z polskiej sceny politycznej. Wypowiedzi laureatów stały się już klasyką satyry politycznej. Wśród laureatów był między innymi właściciel tęgiej i prostej mowy prezydent Lech Wałęsa, autor słynnego powiedzonka „Jestem za, a nawet przeciw!”. Ta wypowiedź, co prawda, nie dostała nagrody konkursowej, ale utkwiała w pamięci ludzkiej. Do dziś nikt nie może doszukać się logiki w tych słowach.

Na Litwie nie ma konkursu „Srebrne usta”, lecz samych ust na naszej scenie politycznej jest co nie miara. To cieszy, bo jest komu lud rozśmieszyć i martwi, ponieważ są to nasi wybrańcy. Właśnie posiadaczem takich ust jest obecny premier Andrius Kubilius. W marcu doktor fizyki udowodnił, że potrafi myśleć ponad poziomem zwykłej, prostej i pojętej logiki ludzkiej. „Dziecko, które rośnie w rodzinie mniejszości narodowych powinno znać własną kulturę i język. Jednak konieczne jest stworzenie warunków, by mogło dobrze znać jak język litewski, tak i inne języki, dla przykładu angielski”, powiedział premier komentując nowy projekt Ustawy o oświacie. Sejm większością głosów zatwierdził Ustawę. Tu - wszystko zrozumiałe

i logiczne. Rządząca konserwatywna opcja polityczna zrealizowała swój cel – wdrożenia planu asymilacji mniejszości narodowych pod przykrywką reformy oświatowej. W ten sposób powinniśmy to traktować. Nie potrafię jednak zrozumieć w jaki sposób nauczanie geografii i historii Litwy w języku państwowym pomoże uczniom lepiej opanować języki rosyjski czy angielski? Panie premierze, co ma piernik do wiatraka? Czy nowa ustawa zakłada większą liczbę godzin języków obcych? Nie! Większą liczbę godzin przedmiotów w języku litewskim? Tak!

Litwa nie bez podstaw szczyci się tym, że na jej terenie działa ponad sto polskich szkół. Jednak przyjęta Ustawa w krótkim czasie może zmniejszyć ich liczbę niemal o połowę, bowiem zgodnie z literą prawa preferuje się funkcjonowanie szkół z państwowym językiem nauczania. Znowu mózg mi paruje, gdy usiłuję doszukać się logiki w postępowaniu naszych polityków. Tego, czym się szczycą, chcą siebie pozbawić!

Czego naprawdę powinni byliby się pozbyc, to hańbiące cały kraj praktyki tolerowania nacjonalistycznych marszy z okazji 11 marca. Już nie po raz pierwszy stołeczne władze wydają zgodę na marsz nacjonalistów, których jedynym hasłem jest „Litwa dla Litwinów”. Obecny mer Wilna jest, a propos, kolegą partyjnym szefa rządu. Kubilius bardzo chce wi-



dzie Raimundasa Aleknę dalej na stanowisku włodarza stolicy. Czyżby po to, żeby i w następnym roku wydał nacjonalistom pozwolenie na przemarsz przez centrum Wilna?

W celu zachowania twarzy, premier, rzecz jasna, osądził przemarsz, oskarżając jego organizatorów o dyskredytację ojczyzny w oczach cywilizowanego świata. Nie wspomniał tylko ani słowem, kto wspiera „patriotów”. Nie wytłumaczył, dlaczego w czołówce manifestacji „dumnie” kroczył, niech i zawieszony w prawach członkowskich, jednak jego kolega partyjny, poseł Kazimeras Uoka. Może dlatego nie wspomniał, że razem z innym kumplem partyjnym, Gintarasem Songailą, który komentując przemarsz z 11 marca powiedział, iż „Litwa, jako państwo, powinna dla ludzi, które wiążą siebie z jej losem, stwarzać warunki do życia i tworzenia w litewskim, a nie w żadnym innym świecie”, po kryjomu marzy o tym samym? Jeżeli tak, to wszystko jest logiczne: czytać, pisać, mówić tylko po litewsku.

Andrzej Kolosowski

Spis treści

■ Przetrywamy...	3
■ Święto mowy ojczystej	4
■ Idzie rachmistrz, idzie	5
■ Wydarzenia kulturalne z najwyższej półki	6
■ Książka jest dobra na wszystko	7
■ Przegląd wydarzeń – marzec	8
■ Książka jest dobra na wszystko	10
■ Chryścijanin jest nowym człowiekiem	11
■ Od Śniadeckich i Balińskich do Ślepowrona	12
■ Solecznickie Zapusty – hucznie, wesoło i tłusto	14
■ „SOKÓŁ” w ćwierćfinale mistrzostw Litwy!	15
■ Obchody odzyskania Niepodległości Litwy w... Warszawie	16

Przetrwamy...

17 marca Sejm Litwy przyjął nowelizację Ustawy o oświacie, która w artykule poświęconym kształceniu w językach mniejszości narodowych zakłada, że w szkołach nielitewskich lekcje poznania świata w klasach początkowych, historii i geografii w części programu dotyczącej Litwy oraz wychowania obywatelskiego będą prowadzone po litewsku. Ponadto od 2013 roku zostanie ujednoczony egzamin z języka litewskiego. W grupach przygotowawczych dzieci będą miały co najmniej 4 godziny języka litewskiego tygodniowo. Posłowie uznali również, że w przypadku małych miejscowości, gdzie obecnie działają dwie szkoły, np. z litewskim i polskim językiem nauczania, i szkoły te nie spełniają wymogów co do liczby uczniów, zamknięta zostanie szkoła polska.

Od 2015 roku mają zniknąć szkoły średnie, będą istniały szkoły początkowe, progimnazja i gimnazja. Za nową ustawą głosowało 76 posłów, 14 było przeciwko, 29 wstrzymało się od głosu. Została przyjęta głównie głosami rządzącej koalicji, składającej się z partii konserwatywnej i ugrupowań liberalnych. Ugrupowania opozycyjne – przede wszystkim socjaldemokraci, posłowie z Partii Pracy oraz partii Porządek i Sprawiedliwość – głosowali albo przeciwko, albo powstrzymali się od głosu. Przeciwko ustawie głosowali trzej posłowie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Większości posłów nie przekonało 60 tys. 131 podpisów zebranych w trakcie akcji w obronie szkolnictwa polskiego na Litwie. Pod listem otwartym skierowanym do najwyższych władz kraju podpisało się między innymi ponad jedenaście tysięcy mieszkańców rejonu sołecznickiego, akcja objęła wszystkie gminy, wszystkie polskie placówki oświatowe. Społeczność polską w kwestii oświaty popiera mniejszość rosyjska, która poznała już „dobrodziejstwa” dwujęzycznego nauczania. Kilka lat temu 38 rosyjskich szkół w ramach eksperymentu zgodziło się wprowadzić nauczanie kilku przedmiotów po litewsku. Żadne pozytywne zmiany nie nastąpiły, wręcz przeciwnie, poziom wiedzy z tych przedmiotów spadł i wówczas społeczność rosyj-

ska uświadomiła, że prowadzi to jedynie do asymilacji, przynajmniej Polakom nie zgadzającym się na pogarszanie sytuacji oświaty w języku ojczystym.

W dniu, kiedy Sejm głosował nad Ustawą o oświacie, w Sołecznikach obradowała konferencja Sołecznickiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Oświaty. Mające nastąpić zmiany były jednym z tematów dyskusji. Uczestnicy konferencji przyjęli rezolucję, w której zwrócili się z prośbą do prezydent, by nie podpisywała Ustawy. – Uważamy, że przyjęta Ustawa podważa prawo mniejszości narodowych do nauki w języku ojczystym – powiedział przewodniczący Związku Jan Jurgielewicz. – Tak ważny dokument został przyjęty bez konsultacji ze związkami zawodowymi, przedstawicielami środowisk nauczycielskich. Najbardziej niepokoi związkowców planowane ujednoczenie od 2013 roku egzaminu z języka litewskiego i zasady optymalizacji sieci szkół. – Naszym zdaniem, okres przejściowy musiałby być znacznie dłuższy, uczniowie muszą się zacząć uczyć wg ujednoczonych programów od klasy 5 i wówczas w klasie maturalnej mogliby zdawać egzamin na równi z rówieśnikami ze szkół litewskich. – Jan Jurgielewicz sądzi, że ujednoczenie będzie miało negatywny wpływ na wyniki egzaminu. Za pośpieszne i nieprzemyślane decy-

zje polityków odpowiedzialność spadnie na nauczycieli, to do nich rodzice będą mieli pretensje o to, że dzieci gorzej złożyły egzaminy i nie dostały się na wymarzone studia. Są też uzasadnione obawy co do konsekwencji optymalizacji sieci szkół zgodnie z wymogami znowelizowanej ustawy. Szacuje się, że około połowy istniejących obecnie w rejonie sołecznickim szkół jest zagrożonych. Dzieci będą musiały dojeżdżać do najbliższej placówki z polskim językiem nauczania nawet 20 kilometrów, alternatywą będzie szkoła litewska. W ten sposób nastąpi przy- musowa lituanizacja ludności. – Ostateczny wynik – nie ma Polaków na Wileńszczyźnie. W myśl powiedzenia: nie ma człowieka, nie ma problemu – konkluduje Jurgielewicz.

Władze kraju, społeczeństwo litewskie zdaje się nie słyszeć argumentów mniejszości narodowych. Ustawa została przyjęta. Ostatnie słowo ma prezydent Dalia Grybauskaitė, która ją albo podpisze, albo zawetuje. Przekazując opinię szefowej państwa, jej doradczyni ds. oświaty i kultury Virginija Budienė powiedziała, że wprowadzone zmiany sprawią, że szkoły mniejszości narodowych staną się bardziej atrakcyjne, gdyż „umożliwią każdemu obywatelowi Litwy dobre opanowanie języka litewskiego”.

Wszystko więc wskazuje na to, że prezydent ustawę podpisze. Co dalej? Podczas uroczystego zamknięcia XXII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego mer rejonu, prezes Sołecznickiego Oddziału ZPL Zdzisław Palewicz, odwołując się do wyników głosowania w Sejmie, cytował urywek z piosenki Wojciecha Młynarskiego pt. „Przetrwamy”:

*Dopóki zwykłe, proste słowa
nie wynaturzą się żałośnie,
póki pokrętna nowomowa
zakalce w ustach nam nie rośnie,
dopóki prawdę nazywamy,
nieustepliwie ćwicząc wargi
w mowie Miłosza, mowie Skargi,
przetrwamy...*

Barbara Sosno

Polszczyzna naszej młodzieży, uczniów nawet tych prestiżowych polskich szkół pozostawia wiele do życzenia. Język polski od lat jest wypierany ze szkoły polskiej, najpierw egzamin na maturze stał się nieobowiązkowy, potem zaczęto się stopniowo zmniejszać godzin lekcyjnych. Nowelizacja ustawy o oświacie zadała kolejny cios prestiżowi języka polskiego: w szkole polskiej ma być coraz więcej litewskiego, kosztem języka ojczystego. Tym cenniejsze są więc wszelkie inicjatywy, mające uświadomić młodzieży, że języka ojczystego, tego w którym się myśli i śni, nic nie zastąpi.

Ci, którzy byli w Jaszunach na zamknięciu XXII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, wyjechali podbudowani wiarą, że mimo wszystko w młodym pokoleniu mocno zakorzeniony jest duch polskości i dlatego przetrwamy. Słowa wypowiedziane przez Waldemara Śliżewskiego, ucznia gimnazjum w Ejszyskach, zdobywcy II miejsca, wywołały głośny aplauz zgromadzonych: „Jestem gotów opiekować się polską mową, polskością, ponieważ jest to obywatelski obowiązek. Jestem dumny, że jestem Polakiem!”

XXII Olimpiada Literatury i Języka Polskiego zgromadziła 33 uczniów klas 11 i 12 z 21 szkół polskich Wileńszczyzny. Eliminacje trwały dwa dni, pierwszego uczestnicy pisali prace pisemne, mieli do wyboru 3 tematy i dwie interpretacje tekstu. Drugiego dnia zaprezentowali przygotowane wcześniej wypowiedzi ustne na temat literacki i językowy. W komisji oceniającej pod przewodnictwem doc. dr Haliny Turkiewicz pracowali wykładowcy wileńskich polonistyk, wspierani przez naukowców Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Komisja przyznała miejsce pierwsze, dwa – drugie i trzy trzecie oraz 4 wyróżnienia.

Wśród zwycięzców są uczniowie



dużych wileńskich szkół, ale też na przykład, szkoły w Turgielach. Polonistka Walentyna Dulko, która co roku szykuje swoich uczniów na olimpiady i różne konkursy, cieszyła się z sukcesu swojej uczennicy Bożeny Żyło, która trafiła do ścisłej czołówki: „To bardzo skromna, pracowita, odczytana osoba, pisząca świetne wypracowania, uczestniczyła w mini olimpiadzie, eliminacjach rejonowych, aż osiągnęła taki sukces – absolutnie zasłużony”.

Zwycięska dziesiątka w dniach 6-9 kwietnia weźmie udział w zawodach ogólnopolskich w Konstancinie i w Warszawie. Uczestnicy ogólnopolskiej olimpiady mają zapewnione studia polonistyczne w Polsce, natomiast ci, którzy wybiorą inne kierunki, mają pewne ulgi przy rekrutacji na studia ze stypendium rządu polskiego, mają np. zaliczony na 80 punktów ze 100 możliwych test z języka polskiego. Laureaci olimpiady mają też dodatkowe punkty przy rekrutacji na studia na Litwie na dowolny kierunek. Te dodatkowe bonusy w momencie ogłoszenia wyników nie były chyba dla uczestników najważniejsze.

Zwycięzcy zostali hojnie obdarowani przez sponsorów olimpiady. ZPL zdobywczyni I miejsca ufundował telewizor, za II miejsce – lustrzany aparat fotograficzny, za trzecie – kino domowe, były też nagrody pieniężne, wydania książkowe, upominki od „Ma-

cierzy Szkolnej”, Wydziału Konsularnego Ambasady RP, samorządów, ministerstwa oświaty. Katedra Filologii Polskiej i Dydaktyki WUP dodatkowo wyróżniła trzy uczestniczki, które nie trafiły do dziesiątki najlepszych, niemniej miały świetnie przygotowane wypowiedzi ustne, są to Jolanta Rożewicz ze Szkoły Średniej im. Michała Balińskiego w Jaszunach, Joanna Wołodko z Gimnazjum „Żejmiana” w Podbrodziu i Agata Szuszkiewicz ze Szkoły Średniej w Mickunach. Z kolei wiceprezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Bonisławski wręczył nagrody pocieszenia Justynie Łatkowskiej z Gimnazjum im. Jana Pawła II, Beacie Młyńskiej z Mejszagołskiej Szkoły Średniej im. Ks. Obrembskiego i Julii Milun ze Szkoły Średniej im. Anny Krepstul w Butrymańcach, które były najbliższej zwyciężkiej dziesiątki.

Stanisław Kargul, kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP uhonorował nagrodami pieniężnymi nauczycielki, które przygotowały laureatów: Stanisławę Wielisiejczyk, Wacławę Iwanowską, Czesławę Osipowicz, Mirenę Narkun, Walentynę Dulko, Janinę Kuckiene, Anetę Polakiewicz i Bożenę Bandalewicz.

Olimpiada języka polskiego jest nazywana Świętem Mowy Ojczystej, w ciągu 22 lat odwiedziła wszystkie zakątki Wileńszczyzny. Szkoła Średnia im. Michała Baliń-

skiego gospodarzem olimpiady była już po raz drugi, w 2002 roku w Jaszunach podejmowano uczestników XIII olimpiady. Dla szkoły to zawsze wyzwanie, dużo pracy i poświęcenia, lecz również zaszczyt i okazja promocji swoich osiągnięć. Jaszunska szkoła powitała gości całkowicie odnowiona, wciąż jeszcze pachnąca farbą, zresztą na szkolnym dziedzińcu wciąż są widoczne ślady bytności budowlańców. Uczestnicy i ich nauczyciele oraz członkowie komisji chwalili świetną organizację,

stworzoną przez gospodarzy, sprzyjającą pracy atmosferę. Szkoła przygotowała też program towarzyszący: wycieczkę po Jaszunach i okolicach. Zamknięcie olimpiady uświetnił spektakl zatytułowany „Do zbiegłej róży podobna”, przybliżający postać Ludwika Śniadeckiej, muzy Juliusza Słowackiego, w wykonaniu uczniów pod kierownictwem polonistki Janiny Kuryło.

Obecny na uroczystości kanclerz ministerstwa oświaty i nauki Dainius Numgaudis przekazał list dziękczyn-

ny od ministra dla kierowniczkę wydziału oświaty rejonu sołecznickiego Reginy Markiewicz za pomoc w przygotowaniu zarówno olimpiady języka polskiego, jak również olimpiady języka państwowego, która na początku marca odbyła się w Sołecznickim gimnazjum im. Śniadeckiego. Mer Zdzisław Palewicz zapewnił, że w rejonie sołecznickim zawsze są otwarci na podobne inicjatywy, a zwłaszcza jeśli chodzi o utrwalanie śladów polskości.

Barbara Sosno

W marcu w kraju odbył się I etap powszechnego spisu ludności. Był wyjątkowy, ponieważ po raz pierwszy w historii mieszkańcy mogli skorzystać z możliwości samospisu przez internet. Z tej możliwości skorzystało około 32 proc. mieszkańców kraju. W rejonie sołecznickim samospisało się 3828 osób, czyli 10,3 proc. ogółu.

Idzie rachmistrz, idzie

Powszechny spis ludności na Litwie rozpoczął się 1 marca. Do tych, którzy nie wypełnili formularza za pośrednictwem internetu, w dniach od 5 kwietnia do 9 maja przyjdą rachmistrzowie. Rejon sołecznicki został podzielony na dwie podstrefy – sołecznicką i ejszyską. Do sołecznickiej należy 5 gmin: Turgiele, Kamionka, Poszki, Dziewieniszki i Sołeczniki. Do ejszyskiej – 8 gmin: Jaszuny, Gierwiszki, Butrymańce, Podborze, Biała Waka, Koleśniki, Ejszyszki, Dajnowa. Wywiady w terenie będzie prowadziło 75 rachmistrzów. Będą to osoby zaangażowane za pośrednictwem Gieldy Pracy. Nabyły odpowiednie kwalifikacje podczas specjalnych kursów. Pracę rachmistrzów będzie nadzorowało 13 instruktorów. Należy pamiętać, że każdy rachmistrz będzie wyposażony w

identyfikator ze zdjęciem, oraz specjalną teczkę z nalepką „Surašymas 2011”. Tylko osoba z takim identyfikatorem i teczką może być wpuszczona do domu!

Formularze spisowe składają się z dwóch części. Pierwsza ma zawierać odpowiedzi na pytania dotyczące stanu i charakterystyki zasobów mieszkaniowych, druga – danych osobowych mieszkańców. Formularz powinien być wypełniany niebieskim długopisem i wyłącznie ze słów osoby ankietowanej. Rachmistrzowie nie mają prawa sugerowania odpowiedzi na pytanie. Mieszkaniec ma prawo wglądu do formularza w trakcie jego wypełniania. Uczestnictwo w spisie jest obowiązkowe, dlatego rachmistrzowie będą odwiedzać gospodarstwa aż do skutku. Od 5 kwietnia do 9 maja w siedzibach gmin

w dniach i godzinach pracy będą dyżurni instruktorzy, którzy udzielą odpowiedzi na wszystkie dotyczące spisu pytania.

Dzięki spisowi możemy policzyć ilu nas, Polaków, mieszka na Litwie. Chcielibyśmy, żeby wszyscy z nas, zwłaszcza młodzi, wykorzystali tę możliwość.

– Jest to sprawa wagi państwowej – społecznej – uważa mer, prezes sołecznickiego oddziału ZPL Zdzisław Palewicz. – Dla nas, Polaków, jest ważne, by się spisało nas nie mniej niż w poprzednim spisie. Organy państwowe, których obowiązkiem jest troska o każdego obywatela i mniejszości narodowe, dostaną bezapelacyjny argument, że jest nas tak samo dużo. Liczba Polaków na Wileńszczyźnie jest bardzo ważna w sensie praktycznym, w myśl realizacji naszych postulatów i załatwienia problemów. Zresztą każdy Polak, Rosjanin, czy Litwin nie ma innego wyboru – powinien deklarować swą narodowość. Mamy ją w spadku po swoich przodkach. Nie mamy moralnego prawa modyfikować swego pochodzenia. Byliśmy, jesteśmy i będziemy Polakami.

Wynik powszechnego spisu ludności poznamy jesienią br.

Bożena Lenkiewicz

Według spisu z 2001 roku rejon sołecznicki zamieszkuje 39 282 mieszkańców. Narodowość polską zadeklarowało wówczas 79,5 proc., litewską – 10,4 proc., rosyjską – 5 proc., białoruską – 2,9 proc., ukraińską – 0,6 proc., romską – 0,3 proc., tatarską – 0,1 proc. 1 proc. uczestników spisu nie wskazało narodowości.

93 proc. mieszkańców rejonu wskazało, że wyznaje wiarę katolicką, 4 proc. – prawosławie, 3 proc. – inne wyznania.

Z danych Departamentu Statystyki wynika, że 1 stycznia 2011 roku rejon sołecznicki zamieszkiwało 36 320 osób.

Wydarzenia kulturalne z najwyższej półki

Krzywdzące są pojawiające się w mediach litewskojęzycznych opinie, że kultura nie dociera do rejonu sołecznickiego. Nic podobnego, w Sołecznikach, Ejszyszkach, Turgielach, innych miejscowościach koncertują najlepsze zespoły, znani wykonawcy, odbywają się warsztaty i plenery. W roku 2011 kalendarz wydarzeń kulturalnych również będzie treściwy i trafiający w różne gusty.



Co roku, na początku października Sołecznickie Centrum Kultury składa w samorządzie projekt budżetu na rok przyszły, na początku roku jest już wiadomo, jaką kwotą na potrzeby kultury dysponuje. Jednocześnie, już w drugiej połowie roku składane są wnioski do różnych instytucji, wspierających przedsięwzięcia kulturalne. Bez takiego dodatkowego zastrzyku finansowego nie daloby się zaprosić profesjonalne zespoły, czy zespoły amatorskie na wysokim poziomie. – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – to te instytucje, które nas bardzo wspierają, dzięki ich życzliwości możemy prowadzić bogatą działalność kulturalną, mamy dla naszej publiczności naprawdę atrakcyjne propozycje – mówi Grażyna Zaborowska, dyrektor Sołecznickiego Centrum Kultury.

Rok 2011 z racji na przypadającą 100 rocznicę urodzin Czesława Miłosza został ogłoszony rokiem tego poety. Miłosz jako młody człowiek odwiedzał Ziemię Sołecznicką, oczywiście więc, że w planach działalności Sołecznickiego Centrum Kultury na rok bieżący nie mogło zabraknąć akcentów miłoszowskich. Szczególną wartość, zdaniem dyrektor Grażyny Zaborowskiej, mają projekty edukacyjne, skierowane do młodych ludzi.

I taki właśnie wspólny z Sopocką Sceną Off de Bicz i studentami Polskiej Akademii Teatru Niezależnego na Litwie projekt, wpisujący się w obchody Roku Noblisty – spektakl oparty na twórczości Czesława Miłosza powstanie latem tego roku podczas dwutygodniowych warsztatów w Polsce. Spektakl ten artyści będą chcieli pokazać publiczności w rejonie, ale też

w Wilnie, Kiejdanach, Klajpedzie, również w Sejnach (Sołecznickie Centrum Kultury współpracuje z działającym tam Ośrodkiem „Pogranicze”) i w Trójmieście. Dyrektor Grażyna Zaborowska liczy na sukces tego kolejnego przedsięwzięcia Polskiej Akademii Teatru Niezależnego na Litwie, która mimo trudności finansowych a dzięki ogromnej determinacji i zaangażowaniu pani dyrektor Ewy Ignaczak i pracowników Sopockiej Sceny Off de Bicz działa w Sołecznikach już drugi rok. Pierwszy rok studiów uwieńczył spektakl pt. „Spowiedź” na podstawie sztuki Jana Wilkowskiego, który obejrżeli widzowie w Sołecznikach, Ejszyszkach, Kamionce, Gierwiskach, Wilnie, Sejnach, Gdańsku. W styczniu br. młodzież była na warsztatach w Polsce, w czerwcu planowane są kolejne, podczas których powstanie spektakl inspirowany twórczością Samuela Becketta.

Są też w kalendarzu imprez przedsięwzięcia tradycyjne, na które zarówno widzowie i artyści czekają: w maju odbędzie się XVI festiwal „Pieśń znad Solczy”.

W szczególny sposób uczczona zostanie pierwsza rocznica katastrofy lotniczej w Smoleńsku, w której zginął prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką i 94 towarzyszące mu w drodze na uroczystości Katyńskie osoby. 10 kwietnia o godz. 12 w kościele w Ejszyszkach odprawiona zostanie msza św., a po mszy odbędzie się koncert w holdzie ofiarom tej tragedii: Miejska Orkiestra Symfoniczna w Kownie i Kowieński Chór Państwowy pod batutą Petra Bingelisa wykonają „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Jest też przygotowywany specjal-

ny koncert na dzień beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. 1 maja w Sołecznikach wychowankowie Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki, zespoły „Solczanka” i „Solczanie”, schola parafialna wystąpią z programem „Solczanie w holdzie Janowi Pawłowi II”.

Koncerty, spektakle teatralne, wystawy odbywają się nie tylko w Sołecznikach. Ze swoją ofertą Sołecznickie Centrum Kultury dociera również do mniejszych miejscowości. – Spotkałam się z taką opinią, że muzyka klasyczna jest trudna, więc niezrozumiała dla ludzi ze wsi. Proszę mi wierzyć – przekonuje Grażyna Zaborowska – ludzie na wsi czują i rozumieją muzykę klasyczną. Taki przykład: w ubiegłym roku zorganizowaliśmy cykl koncertów chopinowskich. Po koncercie w kościele w Turgielach podszedł starszy pan i powiedział: „Teraz to już mogę umierać”. I to jest najwyższa opinia.

– W naszej świadomości ciągle jest coś takiego, że potrafimy dużo zrobić, napracować się, ale nie potrafimy tego „sprzedać”, zareklamować, pochwalić się swymi osiągnięciami – mówi Zaborowska. – Cieszę się, że powoli zaczynamy z tej fałszywej skromności wyzwalać: w grudniu ub. r. dzięki wsparciu Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” uruchomiliśmy stronę internetową www.salcininkaikultura.lt. Ciągle jeszcze nad nią pracujemy, udoskonalamy, ale ważne, że jesteśmy już w sieci, że promujemy naszą instytucję i nasze działania, a poprzez to – również nasz rejon. Są tam informacje na temat wydarzeń kulturalnych, zapowiedzi imprez, powstaje swoista baza danych zespołów, twórców ludowych.

Barbara Sosno

W środowisku bibliotekarzy toczy się spór na temat tego, czym powinna być biblioteka – centrum informacji, czy ośrodkiem kultury. „ Biblioteka powinna spełniać te funkcje, jakich najbardziej potrzebują mieszkańcy danej miejscowości” – uważa Irena Szablinskaite, dyrektor biblioteki publicznej w Solecznikach.

Książka jest dobra na wszystko

Na terenie rejonu działa 26 bibliotek – centralna w Solecznikach, oraz 25 filii w innych miejscowościach. Większe i bardziej zasobne w zbiory filie działają w Ejszyszkach, Białej Wace, Rudnikach, Dziewieniszkach. Jest to wystarczająca ilość placówek, uwzględniając liczbę mieszkańców. W kraju są samorzady, gdzie funkcjonuje zaledwie pięć – sześć placówek.

ZASOBY

Księgozbiór wszystkich bibliotek rejonu opiewa na blisko 300 tys. książek. W zdecydowanej większości są to jednak tytuły wysłużone, pochodzące nawet z 80 – tych lat ubiegłego stulecia. Zdaniem naukowców optymalny wiek książki, znajdującej się w obiegu, stanowi 10 lat. Kierownictwo biblioteki prowadzi działania zmierzające do uatrakcyjnienia pozycji i wymiany przestarzałych i zniszczonych książek, oczywiście na miarę istniejących możliwości finansowych, wiadomo znacznie ograniczonych poprzez kryzys. W bieżącym roku Ministerstwo Kultury RL przyznało 35 tys. litów na zakup nowych książek. – Nie jest to zawrotna kwota, uwzględniając ceny książek, choć nie można też resortowi zarzucić, że traktuje nas po macoszemu – mówi Irena Szablinskaite. – Ogromny zastrzyk otrzymaliśmy pod koniec ubiegłego roku – 1000 książek z Polski. Pieniądze na zakup książek przyznał Senat RP. Czytelnicy mają do dyspozycji książki w trzech językach – polskim, litewskim i rosyjskim. Polski księgozbiór stanowi blisko 12 proc. ogółu tytułów, wobec tego wpływ daru Senatu znacznie poprawił nasz stan posiadania. Na półkach bibliotek przeważa klasyka. Są też poszczególne tytuły literatury współczesnej oraz naukowej, a także coś, co może zainteresować gospodynie domowe – romanse, książki detektywistyczne i inne. Do każdej placówki można wstąpić z pewnością, że znajdzie się

świeża prasa. Środki na prenumeratę gazet każdego roku przyznaje Rada samorządu.

Liczba pracowników zatrudnionych w bibliotekach rejonu stanowi 57. Obsada kadrowa to osoby, które przepracowały już wiele lat. Problemem współczesnych bibliotek może już wkrótce stać się brak specjalistów średniego poziomu. Szkoła Kultury, która kształciła właśnie takich bibliotekarzy została zamknięta. Wykształcenie bibliotekarza można zdobyć na Uniwersytecie Wileńskim, ale kierunek nie cieszy się popularnością. – Ogromny szacunek i słowa uznania należą się paniom, które dziś nie tylko pracują jako bibliotekarki, ale też w pewnym sensie przekazują swą wiedzę i doświadczenie osobom młodym. Są to Margarita Swiridenko, Felicja Marcinkiewicz, Maria Lis, Maria Rogalska, Lena Buławina, Czesława Pietraszun, Albina Juchniewicz – mówi dyrektorka biblioteki w Solecznikach.

Wszystkie placówki biblioteczne, za wyjątkiem jednej – w Rudnikach – są wyposażone w komputery. Zestawy komputerowe zaczęły się intensywnie pojawiać przed trzema laty w ramach projektu „Postępowa biblioteka”, prowadzonego na Litwie we współpracy z Fundacją potentata komputerowego Billa Gates’a. Placówki zostały wzbogacone o 143 miejsca komputerowe, w tym 103 dla czytelników i 40 dla pracowników. W bibliotece centralnej w Solecznikach jest 5 komputerów w bibliotece dla dorosłych i 5 komputerów w bibliote-



ce dla dzieci. Jest też 1 specjalny zestaw komputerowy dla osób niedowidzących. Warto dodać, że placówka w Rudnikach już niedługo również zostanie skomputeryzowana.

Siedziby bibliotek znajdują się w dobrym stanie. Dzięki wsparciu finansowemu samorządu na miarę potrzeb prowadzone są remonty bieżące. Wszystkie placówki są odpowiednio zabezpieczone przed włamaniami. Nie zważając na kryzys, w ubiegłym roku w bibliotece w Poszkach zastal wymieniony dach, placówka w Tietiańcach przeniosła się do innego pomieszczenia.

CZYTELNICY, UŻYTKOWNICY

– Kiedy słyszę, że ktoś narzeka, iż stan czytelnictwa na Litwie jest niezadowolający, radzę, by ta osoba odwiedziła Targi Książki w Wilnie, które się odbywają każdego roku. Frekwencja, odnotowywana podczas tej imprezy zdecydowanie zaprzecza tym stwierdzeniom – mówi Irena Szablinskaite. Liczba czytelników zarejestrowanych w bibliotekach rejonu stanowi na dzień dzisiejszy 10 482, czyli ponad 30 proc. ogółu mieszkańców. Być może nie jest to wskaźnik bardzo wysoki, ale z pewnością przewyższa statystyczny krajowy, opiewający na 28 proc. Największy procentowo wskaźnik czytelników mają Turgiele – 50 proc. na 1320 miesz-
Dokończenie na str. 10

Przegląd wydarzeń – marzec

✓ 1 marca w Kaplicy Ostrobramskiej została odprawiona msza św. dziękczynna za sukces AWPL w wyborach samorządowych. W nabożeństwie celebrowanym przez ks. dziekana Józefa Aszkielowicza uczestniczyli merowie rejonów wileńskiego Maria Reksć i sołecznickiego Zdzisław Palewicz, poseł do Parlamentu Europejskiego, prezes AWPL, Waldemar Tomaszewski, samorządowcy.

✓ W dniach 26 lutego – 3 marca przedstawiciele Sołeczniczego Centrum Kultury uczestniczyli w międzynarodowych szkoleniach w Polsce, w Karpaczu, realizowanych w ramach projektu „Kurs na jakość”, finansowanego z funduszy programu „Młodzież w działaniu”. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 4 państw: Estonii, Łotwy, Litwy i Polski, ludzie różnych zawodów, poglądów i obyczajów. Podczas pięciodniowego intensywnego treningu uczestnicy poszerzyli swoją wiedzę o różnych działaniach, które pomagają zdobywać kompetencje potrzebne w pracy z młodzieżą, mieli możliwość wymienić się doświadczeniami i dobrymi praktykami. Program spotkania był niezwykle różnorodny i intensywny, prowadzony przez międzynarodowy zespół trenerów, posiadających doświadczenie w koordynacji międzynarodowych spotkań młodzieży: w gronie trenerów była też Irina Dudak, kierownik grupy tanecznej „SMILE”, działającej przy Centrum Kultury w Sołecznikach, która uczyła wesołych tańców integracyjnych.



✓ 28 lutego – 2 marca w Sołeczniczym Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego odbywała się XXII Republikańska Olimpiada Języka Państwowego z udziałem 50 uczniów szkół z polskim i rosyjskim językiem nauczania z 10 samorządów, w tym 6 przedstawicieli rejonu sołeczniczego. Uczestnicy pisali prace pisemne oraz przedstawili przygotowane wcześniej wypowiedzi ustne. Towarzyszący im nauczyciele wzięli udział w seminarium. Przewodniczący komisji oceniającej nauczyciel – ekspert języka litewskiego Martynas Januška chwalił przyjazną atmosferę stworzoną przez gospodarzy.



I miejsce wśród uczniów szkół polskich zajęła Ewelina Łapejko z gimnazjum im. Mickiewicza, drugie exequo Ewa Jurgielewicz ze szkoły średniej im. Konarskiego w Wilnie i Jolanta Paluszkiwicz ze szkoły średniej im. Syrokomli. Komisja przyznała 3 trzecie miejsca Beacie Mitunewiczute ze szkoły im. Syrokomli, Monice Krinickiej ze szkoły średniej Łazdynai i Joannie Guniewicz z gimnazjum im. Jana Pawła II. Uczennica Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego Sylwia Dawlidowicz otrzymała dyplom za wspaniałą pracę pisemną.

✓ 2 marca Litewska Wytwórnia Filmowa w kooperacji z hiszpańskimi filmowcami kręciła w ruinach pałacu w Pawłowie film fabularny pt. „Twarz mordercy”. Akcja filmu w reżyserii Gerarda Herrero toczy się podczas drugiej wojny światowej, dokładnie 1943 roku, w Rosji.



✓ 4 marca na Kaziukach w Poznaniu, Leonard Talmont, poseł na Sejm RL, były mer rejonu sołeczniczego został odznaczony nagrodą „Żurawina – 2011”. Nagrodę, przyznaną za wysławianie piękna Kresów, pielęgnowanie ich kultury oraz tworzenie więzi pomiędzy Polakami w kraju i za wschodnią rubieżą wręczył prezydent Poznania Ryszard Grobelny.

– To dla mnie wielki zaszczyt. Nagrodę otrzymywali wielcy politycy i działacze kultury. Jako samorządowiec nawiązywałem współpracę pomiędzy litewskimi a wielkopolskimi gminami. Cieszę się, że dzięki naszym przyjaciółom z Polski, w tym też z Wielkopolski, co roku na kolonie do Macierzy wyjeżdża blisko tysiąca dzieci i młodzieży z rejonu sołeczniczego, placówki oświatowe otrzymują różnorodne poglądowości szkolne, zespoły artystyczne prezentują swój dorobek na polskich scenach. Korzystając z okazji chciałbym serdecznie wam wszystkim za to podziękować – powiedział Leonard Talmont, odbierając nagrodę. Nagroda „Żurawina” ustanowiona przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Poznaniu jest przyznawana od 10 lat. W latach ubiegłych odznaczeni nią zostali m.in. Tadeusz Konwicki, Barbara Wachowicz, Bernard Ładysz, ks. prałat Józef Obrembski, Andrzej Stelmachowski, Jan Mincewicz, Andrzej Przewoźnik.

Na Kaziuku w Poznaniu wystąpił zespół pieśni i tańca „Kwiaty Polskie” z Ejszyszek. Zespół miał koncerty również w Kaźmierzu i gminie Tarnowo Podgórne.

✓ W dniach 5- 6 marca zespół folklorystyczny „Sołeczanie” wziął

udział w XII Dniach Kultury Kresowej w Białymstoku. W pierwszym dniu pobytu „Solczanie” dali koncert w Filharmonii Podlaskiej, drugiego - bawili uczestników jarmarku kaziukowego. Na stoisku zespołu artystycznego nie zabrakło tradycyjnych potraw Wileńszczyzny – czarnego chleba, domowego sera, kielbas, słoniny i kibinów. Białostoczanie chętnie nabywali wileńskie palmy wielkanocne.

✓ 11 marca w Centrum Kultury w Solecznikach odbył się uroczysty koncert poświęcony 21. rocznicy



odrodzenia Niepodległości Litwy. Przed solecznicką publicznością wystąpił znany litewski zespół folkrockowy „Atalyja”.

✓ 12 marca w Ejszyszkach odbył się X jubileuszowy Kiermasz Kaziukowy, święto zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Ejszyskiej, Dom Polski w Ejszyszkach i starostwo. Na placu Majowym rozlokowało się ok. 30 stoisk z palmami, wyrobami z drewna, wikliny, gliny. Na kiermasz przyjechali rzemieślnicy z Szawli, Poniewieża, Kowna, rejonu wileńskiego. Swoją towar zachwalali również miejscowi twórcy i producenci. Program artystyczny poprowadziła ciotka Franukowa, czyli Anna Adamowicz, wystąpiły zespoły „Solczanie”, „Ejszyszczenie”, kapela ejszyska, zespół estradowy „Fantazja”, działający przy Domu Polskim w Ejszyszkach.



Uczestnicy zabawy mogli wziąć udział w różnych konkursach, np. piłowania drewnianych beli.

✓ 14 marca w szkole muzycznej im. Balysa Dvarionasa odbył się koncert zamykający obchody Roku Chopinowskiego na Litwie. W czasie uroczystego koncertu zostały wykonane dzieła Fryderyka Chopina oraz premierowe utwory młodych autorów dedykowane kompozytorowi. Podczas uroczystości zostały wręczone odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz listy-podziękowania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego jako wyraz wdzięczności dla tych, którzy organizowali Rok Chopinowski oraz odgrywają wielką rolę w pielęgnowaniu i prezentowaniu kultury polskiej na Litwie. W gronie tym znalazła się Grażyna Zaborowska, dyrektor Solecznickiego Centrum Kultury. W 2010 roku w ramach obchodów Roku Fryderyka Chopina w rejonie solecznickim zostały zorganizowane koncerty Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego w Łomży pod batutą Jana Miłosza Zarzyckiego, solistki Anny Kostrzyńskiej i pianisty Marcina Dominika Głucha. Solecznickie Centrum Kultury wraz z gminą Jeleniewo w woj. podlaskim zorganizowało warsztaty i szkolenia muzyczne dla młodzieży z rejonu solecznickiego i gminy Jeleniewo.

✓ 20 marca przedstawiciele Ziemi Solecznickiej wzięli udział w uroczystej mszy św. w intencji 105-letniego księdza prałata Józefa Obrembskiego. Dostojny jubilat, najstarszy duchowny Litwy, senior duchowieństwa Wileńszczyzny, honorowy obywatel rejonu wileńskiego, ukończył 19 marca br. 105 lat.

Józef Obrembski pochodzi z Ziemi Łomżyńskiej. Do Wilna przybył w roku 1925 na studia w seminarium duchownym. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1932 roku pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w Turgielach. Prowadził tu nie tylko działalność duszpasterską, patrio-

tyczną, ale również społeczną i edukacyjną. To m.in. przy jego udziale zakładane były kółka rolnicze, prowadzono kursy szkoleniowe, a młodzież wystawiała sztuki. Staraniem ks. Obrembskiego wybudowano w Turgielach dom na cele społeczne. Kiedy wybuchła wojna, mimo obawy przed wywózką na Sybir pomagał ludziom i wspierał Armię Krajową. Po 18 latach służby dla tej parafii, w 1950 r. został przeniesiony do Mejszagoly, gdzie mieszka do dziś dnia.

✓ 25 marca w Domu Kultury Polskiej w Wilnie otwarta została wystawa twórczości malarki ludowej z Taboryszek Anny Krepsztul. Artystka odeszła w 2007 roku, zostawiając ponad 3,5 tys. prac: obrazów, rysunków, haftów. Część prac jest ekspozowana w muzeum Anny Krepsztul w Taboryszkach, jeszcze więcej znajduje się w archiwum rodzinnym i prywatnych kolekcjach znajomych i przyjaciół artystki oraz galeriach w Polsce, Litwie, USA, Anglii, Niemczech, Francji, Australii i Kanadzie, a także zdobią kościoły w Rostowie nad Donem, Witebsku na Białorusi oraz kanadyjskim Wilnie (obraz Bożego Miłosierdzia). Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej z 1987 r. został przekazany w darze papieżowi Janowi Pawłowi II. Na wystawie w DKP zostały przedstawione mniej znane prace, m.in. rysunki z dzieciństwa, jak również malarstwo sakralne, portrety, martwa natura. Pierwsza wystawa Anny Krepsztul odbyła się w 1949 r., w Wilnie, kolejna – dopiero w 1985 r., w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych w Wilnie. 22 czerwca 2005 r. decyzją Rady samorządu Annie Krepsztul nadane zostało honorowe obywatelstwo Rejonu Solecznickiego. Anna Krepsztul zmarła 12 października 2007 r. w rodzinnych Taboryszkach, została pochowana na miejscowym cmentarzu.



Opr. Barbara Sosno

Książka jest dobra na wszystko

Dokończenie ze str. 7

kańców. W czołówce są również Gierwiszki – 44 proc. na 530 mieszkańców, oraz Biała Waka – 39 proc. na 1548 mieszkańców. W ubiegłym roku biblioteki rejonu odnotowały ubytek czytelników w wysokości 0,5 proc. Fakt ten nie cieszy, jednak nie świadczy, że książka jest w nielaskie. Wiek czytelników jest bardzo zróżnicowany. Najmłodszy ma 3 lata (przychodzi z rodzicami), najstarszy ponad 80 lat. W celu udogodnienia dostępu do księgozbiorów osób starszych, praktycznie wszystkie placówki oferują usługi wolontariuszy – księgonoszy. Obsługą czytelników – seniorów w domu, a takich jest 275, zajmuje się blisko 270 młodych czytelników. Sprawia to, że osoby starszych roczników, mające kłopot ze zdrowiem, nie są zapomniane i mają dostęp do ulubionej lektury. Dominującą grupę czytelników stanowią uczniowie i studenci. Właśnie te dwie grupy mają ogromny wpływ na formowanie księgozbiorów, są one bowiem odnawiane uwzględniając potrzeby doksztalcania się młodzieży. Grupę priorytetową stanowią również dzieci w wieku przedszkolnym. – Zainteresowanie książką nie maleje z wiekiem, staramy się je zaszcześcić wśród najmłodszych, oferując najbardziej atrakcyjne dla nich tytuły. Z naszych obserwacji wynika, że dziecko, które odnalazło drogę do biblioteki, nie zapomni jej jako osoba dojrzała – mówi pani Irena.

Komputeryzacja bibliotek sprawiła, że w placówkach są nie tylko czytelnicy, ale też tak zwani użytkownicy – osoby, korzystające z nowych nośników informacji, w tym internetu. Poszerzona funkcja bibliotek, które stały się centrum kulturalno-educacyjnym, a nie tylko miejscem wypożyczania książek sprawiła, że liczba wizyt w bibliotekach rejonu w ciągu roku zbliża się do 130 tys. Zakres pobieranej informacji dotyczy różnych dziedzin życia – nauki, studiów, rynku pracy, wolnego czasu, zdrowia i



nawet tak przyziemnych spraw jak rachunki komunalne.

PROJEKTY, PERSPEKTYWY

Biblioteka publiczna w Solecznikach ściśle współpracuje z biblioteką A. Mickiewicza w Wilnie. W wyniku tej współpracy powstaje wiele projektów edukacyjnych i kulturalnych. Jako przykład możemy podać realizowany obecnie konkurs fotografii z życia czytelników zatytułowany „Biblioteka. Mosty wspólnotowe”. Konkurs potrwa do 30 czerwca. Chętni udziału powinni zgłaszać zdjęcia, przedstawiające migawki z życia placówek. Jest o co się starać, na zwycięzców czekają bowiem wysokie nagrody pieniężne. Placówki biblioteczne rejonu ogłaszają konkursy zachęcające do czytania książek, kursy bezpiecznego korzystania z internetu, wystawy tematyczne poszczególnych autorów. Jak wiadomo rok bieżący został ogłoszony rokiem pisarza, noblisty Czesława Miłosza. Będzie to świetna okazja do przypomnienia jego twórczości za pośrednictwem wystaw planszowych, prezentacji książek, zdjęć, materiałów z prasy i internetu. W trzeciej dekadzie kwietnia będzie obchodzony Dzień Biblioteki Narodowej. W tym roku obchody tego dnia zapowiadają się szczególnie, gdyż biblioteka w Solecznikach obchodzi 60 – lecie działalności. Obchodom towarzyszyć będzie między innymi akcją skierowaną do dłużni-

ków – a tacy również są – bezkarnie będą mogli zwrócić do bibliotek książki, przetrzymywane od dłuższego czasu. Planowana jest również akcja „Podaruj książkę bibliotece”, w bibliotekach dziecięcych będą się odbywały przedstawienia teatrzyków lalek. Centralną imprezą obchodów będzie prezentacja książek, otrzymanych w darze od Senatu RP.

Przyszedł czas na kolejny krok mający unowocześnić solecznickie biblioteki. Już w kwietniu wprowadzone zostaną innowacje w procesie tworzenia elektronicznych baz księgozbiorów i czytelników. Każdy czytelnik za symboliczną jednorazową opłatę w wysokości 2 – 3 litów otrzyma elektroniczną kartę czytelnika. Posiadanie karty zaowocuje wieloma udogodnieniami. Czytelnik z Solecznik będzie mógł rozpoznać informację o książce, której potrzebuje, nawet gdyby była na półce jakiegokolwiek biblioteki na drugim końcu kraju i odpowiednio zamówić ją za pośrednictwem biblioteki, w której jest zarejestrowany. Dostawa będzie się odbywała drogą pocztową, za uiszczeniem opłaty poprzez osobę zainteresowaną.

– Cieszymy się, że mamy czytelników i mamy dla kogo pracować. Mam nadzieję, że podolamy wymaganiom i zdążymy w nogę z czasem – powiedziała dyrektorka biblioteki publicznej w Solecznikach Irena Szablinskaite.

Bożena Lenkiewicz

Fot. **Andrzej Kołosowski**

Wszyscy marzymy i lubimy otaczać się nowymi rzeczami, ciekawia nas nowe miejsca, fascynują nowi ludzie. Niektórzy chcieliby zacząć swoje życie na nowo od początku. Przy zbliżającej się Wielkanocy przypomnijmy sobie jak wiele nowości wnosi w nasze życie chrześcijaństwo.

CÓŻ NOWEGO JEST W CHRZEŚCIJAŃSTWIE?

Nie możemy nazwać chrześcijaństwa nową religią skoro jego założyciel Jezus Chrystus urodził się 2011 lat temu. Urodzeni i wychowani w otoczeniu chrześcijan możemy mieć wrażenie, że nic w naszej wierze nie ma nowego. Rok kościelny zaczyna się adwentem, później Boże Narodzenie, Wielki Post i Wielkanoc, te same zwyczaje związane ze świętami, ta sama Msza św., czasami to samo albo podobne kazanie. Wszystko to sprawia, że chrześcijaństwo utraciło w naszych oczach swoją nowość. Tak jednak nie jest.

Mówiąc o nowości chrześcijaństwa trzeba na pierwszym miejscu podkreślić nowość i niepowtarzalność osoby Jezusa Chrystusa. Jest On jedną osobą, która posiada dwie natury: boską i ludzką. Drugiej takiej osoby nie było i nie będzie. Ciało Jezusa od zmartwychwstania cieszy się nieśmiertelnością. Drugi raz Jezus nie umrze, bo śmierć nie ma już nad Nim władzy.

Gdy Jezus zaczynał swoją publiczną działalność wyrzucając złego ducha w Kafarnaum usłyszał od otaczających Go ludzi: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne.” (Mk 1,27) Jak bardzo nowa jest to nauka doświadczyli ci, którzy poszli za Jezusem i uwierzyli w Niego. Widzieli zmarłych, których Chrystus wskrzeszał, widzieli na górze Tabor nowego, przemienionego Jezusa, poznali nowe przykazanie miłości obejmujące także nieprzyjaciół, widzieli duchy złe uciekające przed Jezusem. Nowość swojej nauki Chrystus podkreślał słowami: „A

Chrześcijanin jest nowym człowiekiem

Ja wam powiadam”. Nowe słowa, których nikt wcześniej na świecie nie powiedział usłyszał z ust Jezusa paralytyk: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. (Mk 2, 5) Nie były to bluźniercze słowa, jak myśleli uczeni w Piśmie, ale za nimi podążała zbawcza moc Chrystusa. Paralytyk odszedł uzdrowiony na duszy i ciele. W końcu Apostołowie byli świadkami odkupienia grzechów dokonanego przez Chrystusa na krzyżu. Widzieli Boga w ludzkim ciele, który cierpiał i umarł z miłości do swojego stworzenia. Dzieło odkupienia, jakiego dokonał Chrystus jest rzeczywistością również nową. Trafnie ujął to św. Paweł Apostoł w 2 Liście do Koryntian: „Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę Jednania.” (2,17n) Nowym w życiu chrześcijan jest też obecność Ducha Świętego, który kieruje ich życiem. Chrystus w rozmowie z Nikodemem mówi o potrzebie powtórnych narodzin, a są to narodziny z wody i z Ducha Świętego. Kierowani Duchem Świętym Apostołowie widzieli wielką odnowę w życiu tych, którzy przyjmowali wiarę w Jezusa Chrystusa.

NOWOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA DZISIAJ

To, co nowe zaistniało za sprawą Jezusa Chrystusa na świecie i w życiu Apostołów nie przestało istnieć w życiu współczesnych chrześcijan. Zapewne drogi czytelniku zapytasz: „Dlaczego nie zdarza się to w moim życiu?” Czy rzeczywiście nie zdarza się? A może tego nie widzisz? Odpuszczenia grzechów możesz doświadczyć w spowiedzi św. Z Duchem Świętym związany jesteś od

sakramentu chrztu św. i bierzmowania. Uzdrawiająca moc Chrystusa czeka na ciebie w sakramencie namaszczenia chorych. Słowo Boże leży przed tobą w Biblii, Chrystus, jako głowa kieruje Kościołem Świętym i jest obecny w każdym liturgicznym zebraniu tego Kościoła. To wszystko pozostawił Chrystus we wspólnocie Kościoła zgodnie ze swoimi słowami: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (Mt 28,20)

Chrystus pragnie odnowić każdego człowieka, a przez nowych ludzi odnowić cały świat. Stawać się nowym człowiekiem to jest proces, który toczyć się ma w człowieku przez całe jego życie. Etapy tego procesu trafnie zostały przedstawione w drogowskazach nowego życia w Ruchu Światło-Życie. Oto one: **Jezus Chrystus**, jako jedyny Pan mojego życia, któremu służę; **Maryja Niepokalana** wzorem i przewodniczką w drodze do Jezusa, **Duch Święty** jest Tym, który kieruje moim rozumem, wola i uczuciami; Duch Święty prowadzi mnie do **Kościoła**, który jest wspólnotą ludzi wierzących w Chrystusa; przez Kościół otrzymałem wiarę i żyję w nim pouczany **Słowem Bożym**; z Kościołem razem trwam na **modlitwie**; jej szczytem jest **Liturgia** szczególnie Msza św.; żyję **nową kulturą**, której podstawą są Boże przykazania i szacunek dla każdego dzieła stworzonego przez Boga; swoim życiem i postępowaniem daję **świadczenie** o Jezusie Chrystusie; uwieńczeniem tego świadectwa jest życie skierowane na **służbę** innym ludziom.

Pozostaje decyzja: czy wchodzę na drogę, aby stać się nowym człowiekiem, czy też trwam w starych grzechach i przyzwyczajeniach. Ona zależy tylko od ciebie.

Ks. Zdzisław Bochniak

Od Śniadeckich i Balińskich do Ślepowrona

– Moja mama była herbową szlachcianką herbu Ślepowrona na niebieskim tle, – z dumą opowiada pani Henryka Bogdanowicz, która od lat fascynuje się historią swojej rodziny. Zamiłowanie do poszukiwań własnego drzewa genealogicznego przyszło do niej w czasie pracy w szkole średniej im. M. Balińskiego w Jaszunach, której dyrektorką była przez wiele lat. Wówczas zafascynowała się spuścizną historyczną Jaszun oraz rodów Balińskich i Śniadeckich.

WYBRAŁA ZAWÓD ZA NAMOWĄ

W latach młodości los mógł sprawić, że być może pani Henryka nigdy nie trafiła do Jaszun i nie poczuła potrzeby poszukiwania wiadomości o swoich przodkach, bowiem w 1957 roku jej rodzina była o krok od decyzji repatriacji do Polski.

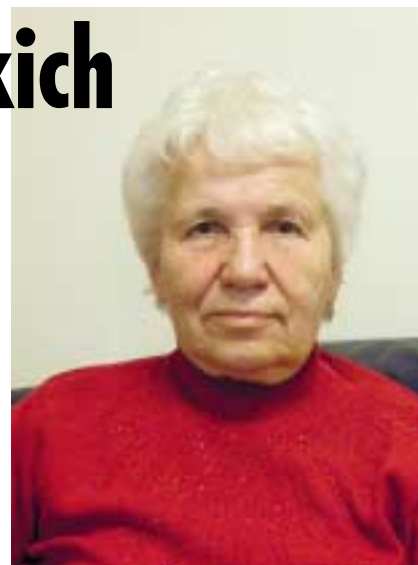
– Rodzice mieli na rękach już dokumenty na wyjazd. Jak później okazało się była to ostatnia fala repatriacji Polaków z Litwy do Macierzy. Ojciec, były żołnierz – pilsudczyk, zdecydował jednak, że powinno zostać tak jak jest. Więc zostaliśmy – wspomina pani Henryka.

Po zdobyciu matury w Niemenczyńskiej szkole średniej, jako jeszcze bardzo młoda dziewczyna roz-

poczęła pracę w małej szkółce w Laurowie. Była to litewska szkoła, w której działały też polskie klasy. Po roku pracy za namową byłego dyrektora szkolnego z Niemenczyzna Włodzimierza Czeczota, wstąpiła do Instytutu Nauczycielskiego w Wilnie, którym on kierował. Po ukończeniu „polskiej kuźni pedagogicznej” otrzymała skierowanie do pracy w rejonie ejszyskim, w Tietiańskiej szkole podstawowej z polskim językiem nauczania. Jednocześnie, za namową koleżanki rozpoczęła studia polonistyczne w Wilnie.

Z NOSTALGIĄ O TIETIAŃCACH

Pani Henryka z nostalgią wspomina początki swojej pracy pedagogicznej. Szkoła była pełna



uczniów, ponad sto dzieci, zespół pedagogiczny - młody, pomysłowy i ambitny. Po trzech latach pracy jako nauczycielka awansowała na stanowisko dyrektora. Wielkie zmiany zaszły także i w życiu prywatnym. W daleko położonej od ojczystych stron miejscowości spotkała wybrańca serca, którym został ówczesny kierownik Tietiańskiego domu kultury Władysław Bogdanowicz. W Tietiańcach młode małżeństwo doczekało się też narodzin dwóch córek – Jolanty i Andżeliki.

– Kilka lat po połączeniu rejonów ejszyskiego i solecznickiego w jeden, mąż otrzymał od ówczesnego kierownika rejonowego wydziału oświaty Antoniego Jankowskiego propozycję objęcia posady dyrektora szkoły muzycznej w Solecznikach. Przyjął tę propozycję i musieliśmy opuścić Tietiańce i wyjechać do Solecznik, – mówi pani Henryka.

W centrum rejonowym przez trzy lata pracowała w wydziale oświaty. Trudne to były czasy, bowiem władza radziecka postawiła sobie za cel ostatecznie zgasić ognia polskości, którymi były polskie szkoły. O tym, na ile działania na rzecz rusyfikacji były skuteczne i jak trudno było się im przeciwstawić przekonała się w 1978 roku, kiedy objęła posadę dyrektora jaszunskiej szkoły średniej z polskim i rosyjskim językiem nauczania.



TRUDNE CZASY DYREKTOROWANIA

W rosyjsko-polskiej szkole klasy polskie zanikały, nad językiem Mickiewicza i Słowackiego górował „wielkij i moguczij”. W jaszunskim kolchozie prężnie działała miejscowa „partijnaja jacejka”, która na wszelkie sposoby promowała radzieckość i rzecz jasna język urzędowy imperium proletariatus. W skutek tego w końcu lat 70. w liczącej ponad 600 uczniów jaszunskiej szkole, w klasach polskich naukę pobierało tylko stu dzieci.

– Już w pierwszym roku mojej pracy istniało zagrożenie, że nie da się skompletować pierwszej klasy polskiej. Wspólnie z nauczycielką klas początkowych poszliśmy do rodziców. Udało się. Klasa została skompletowana, polskość przetrwała – mówi H. Bogdanowicz.

W zamieszkałych głównie przez Polaków Jaszunach pedagogom przez kilka lat trzeba było łamać wśród ludzi istniejące stereotypy o przeważaniu rosyjskich klas nad polskimi, języka rosyjskiego nad polskim. Z roku na rok sytuacja ulegała poprawie. W dużym stopniu przyczyniał się do tego stały kontakt z rodzicami, sukcesy w nauce uczniów klas polskich oraz działalność społeczna szkoły i jej pedagogów. Właśnie w szkole zostały założone pierwsze w miasteczku polskie zespoły folklorystyczne – nauczycielski oraz uczniowski. Obydwa zespoły, których repertuar składał się polskich piosenek, bardzo często występowały w samych Jaszunach i ich okolicach. Ludzie ze wzruszeniem odbierali ich występy słysząc ojczystą mowę. Nie byli obojętni, tylko na swój sposób, urzędnicy lokalnej i rejonowej administracji państwowej i partyjnej.

– Czasami śpiewając z zespołem nauczycielskim łapałam oczyma nieprzychylnie wzroki różnego rodzaju naczelników. Polskie piosenki, którymi zachwycała się widownia, wyraźnie nie przypadły im do gustu, – stwierdza pani Henryka.

Aktywna pozycja społeczna w dziele rozwoju polskiego szkolnictwa sprawiła, że nagonki ówczesnej władzy na dyrektorkę jaszunskiej szkoły stawały się co raz ostrzejsze i trudniejsze do wytrzymania. W końcu, jak wspomina, oskarżono ją nawet o rzekome utrudnianie otwarcia litewskich klas w kierowanej przez nią placówce, czemu stanowczo zaprzeczła. Na stawiane jej zarzuty odpowiedziała krótko i stanowczo –



zrezygnowała ze stanowiska. Podanie zostało przyjęte.

Po roku powróciła do pracy w jaszunskiej szkole jako nauczycielka klas początkowych, kierując cały swój wysiłek na dzieci, oraz działalność społeczną w Związku Polaków na Litwie i pracę na rzecz upamiętnienia historii Jaszun, rodów Balińskich i Śniadeckich.

ODRODZONA PAMIĘĆ, ODRODZONA POLSKOŚĆ

– Kiedy jeszcze pracowałam dyrektorką szkoły, która była na początku lat 80. rozbudowywana, jeden z jej korytarzy został upiększony freskiem nawiązującym do historii pałacu Balińskich w Jaszunach i jego właścicieli. Zapoczątkowaną zaś przez byłego dyrektora Juozasa Lebiodkę działalność krajoznawczą kontynuował Romuald Naruniec, który później napisał pracę doktorską o historii pałacu Balińskich. Stała się ona dla nas podstawowym źródłem

wiedzy historycznej o rodach Śniadeckich i Balińskich i mojej inspiracji do badania historii dziejów mojej rodziny. Już zgromadziłam wiedzę o pięciu pokoleniach moich przodków, – mówi pani Henryka.

W 2000 r. przy pomocy finansowej zaprzyjaźnionego z Jaszunami miasta Żnin, w którym Jan Śniadecki przyszedł na świat, został odnowiony krzyż na jego grobie. W kolejnych latach do finansowego

wsparcia prac dołączyła Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zostały odnowione wszystkie nagrobki, zniszczone płyty zamieniono na nowe, uzupełniono uszczerbki w murze, ustawiono nowe krzyże, ścieżkę do mogił wyłożono płytkami chodnikowymi, zasadzono ozdobne krzewy i kwiaty, wejście zabezpieczono bramą, przy cmentarzu wyasfaltowano parking i drogę dojazdową.

Pani Henryka była uczestnikiem i świadkiem wszystkich tych wydarzeń. Ze szkołą pożegnała się przed dwoma laty.

– W Jaszunach rozpoczęłam pracę, kiedy polskość w miejscowej szkole zanikała. Zaś skończyłam pracę pedagogiczną w rozkwicie polskiej szkoły, której w 1989 roku nadano imię prof. M. Balińskiego – z sentymentem o latach pracy w Jaszunach przypomina była dyrektorka i nauczycielka.

Andrzej Kołosowski

Śolecznickie Zapusty – hucznie, wesoło i tłusto

Jak i przystało na ostatnią niedzielę karnawału, 6 marca w Solecznikach było hucznie, wesoło i ludno. Setki mieszkańców centrum rejonowego i goście miasta nad Solczą świętowali bowiem wspólnie Zapusty.



Święto zwane także ostatkami – to pora wesołych zabaw i balów kończących okres karnawałowy, ostatnia okazją by się wyszaleć przed czterdziestodniowym postem. Słomiana Marzanna spalana na znak odchodzącej zimy, żywe drzewko – symbolizujące pola i łąki, które wkrótce się zazielenią, ucztowanie blinami i pączkami – im huczniej, tym lepszy urodzaj. Wszystko to są atrybuty Zapustów – święta pożegnania zimy i powitania wiosny.

Od wczesnego popołudnia na placu samorządowym swoje stoiska ustawili sprzedawcy palm, wyrobów cukierniczych, wyrobów z wikliny i drewna. Bogate w artykuły stoiska były oblegane przez solczan: jedni dokonywali zakupów, inni podziwiali talent mistrzów rzemiosła. Pracownicy rejonowych domów kultury przygotowali dla gości stoły z poczęstunkiem, wśród których podstawowymi były bliny ziemniaczane, z mąki pszennej i gryczanej. Nie zabrakło też różnych słodkich przysmaków – pysznych pączków i chrustów.

Przed rozpoczęciem

zabawy zapustowej uczestników święta powitał mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz.

– Tradycja mówi o tym, że w ostatnich dniach karnawału nie musimy żałować sobie tłustych dań zapustowych. Więc rozkoszujmy się naszymi słynnymi blinami z maczanką, słoniną i kielbasą przed rozpoczęciem Wielkiego Postu. Życzę wszystkim uczestnikom Zapustów dobrej zabawy i rozkoszy z przysmaków zapustowych, – powiedział mer Z. Palewicz, kończąc swoją wypowiedź podziękowaniem dla mieszkańców rejonu solecznickiego za poparcie, jakim podczas ostatnich wyborów samorządowych obdarzyli AWPL.

Świąteczne życzenia karnawałowe solczanom złożył także kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Litwie Stanisław Kargul. Polski dyplomata korzystając z okazji pozdrowił także wszystkie panie uczestniczące w imprezie z okazji zbliżającego się Święta Kobiet.

Tego dnia na zaimprovizowanej scenie w centrum Solecznik wystąpiły polskie, litewskie i białoruskie zespoły ludowe. Koncert rozpoczął polski zespół folkowy „Horpyna” z



Olsztyna. W wykonaniu zespołu z Macierzy publiczność usłyszała muzykę ukraińskiego folk rocka przeplatane autorskimi kompozycjami. „Horpynę” na scenie zmieniła znana litewska kapela ludowa „Sadunai”, która przez godzinę rozgrzewała swoją muzyką serca publiczności. Jako ostatni na scenie wystąpił dobrze znany solecznickiej widowni białoruski zespół „Grymata” ze Słomima. W czasie, kiedy dorośli bawili się na placu, dzieci miały możliwość nauczyć się sztuki tworzenia masek przebierańców pod okiem malarki z Gdańska Hanny Szpadzińskiej-Koss. Dla zamilowanej w sporcie młodzieży organizowano sportowo-rozrywkowe konkursy.

Zgodnie z tradycją solecznickie Zapusty zakończyły się spalaniem słomianej Marzanny, na znak odchodzącej zimy i zmieniającej jej wiosny.

Andrzej Kołosowski

Fot. autor

„SOKÓŁ” w ćwierćfinale mistrzostw Litwy!

W marcu sale sportowe rejonu solecznickiego przepełnione były pozytywnymi wrażeniami i emocjami. Szczypiorniści, siatkarze i tenisiści stołowi walcząc w „bataliach” sportowych starali się nie zawieść swoich kibiców.

19 marca startowały rejonowe igrzyska parafialne. Rozpoczęły je zawody siatkarskie, w których brało udział 10 drużyn z 7 parafii rejonu: Solecznik, Ejszyszek, Butrymańc, Koleśnik, Rudnik, Jaszun i Turgiel. W zawodach uczestniczyła również siatkarska drużyna samorządowców. Ekipy zmierzyły się ze sobą w 3 podgrupach. Do finału, który odbył się 20 marca, trafiły najlepsze. Siatkarze z Solecznik zdopingowani 600 – leciem swojej parafii wygrali wszystkie 3 mecze i wywalczyli I miejsce. Drugą lokatę zdobyli sportowcy z parafii jaszunskiej, trzecią – siatkarze z Turgiel. Drużyna z parafii butrymańskiej musiała zadowolić się czwartą lokatą.

Sportowa fortuna wciąż jest po stronie szczypiornistów z solecznickiej drużyny „Sokół”, którzy walczą o Puchar Litewskiej Federacji Piłki Ręcznej. Nasi reprezentanci w pięk-



nym stylu przebrnęli przez 1/8 fazę rozgrywek. 19 marca w Małych Solecznikach „Sokół” pokonał swych rywali z Litewskiej Akademii Rolniczej w Kownie 37:31 i w ćwierćfinale zmierzył się z faworytami rozgrywek – FRK „Atletas” z Kowna.

13 marca w Wilnie odbyły finałowe rozgrywki mistrzostw Litwy w tenisie stołowym wśród chłopców urodzonych w 1995 roku. W imprezie sportowej wzięła udział ekipa tenisi-

stów z rejonu solecznickiego. Młodzi sportowcy zdołali powtórzyć sukces swoich starszych kolegów, którzy 25 lutego zostali wicemistrzami Litwy. Srebrne krążki zdobyli: Deivydas Voroneckis, Ernest Jatkiewicz, Tomas Lebed i Radosław Zubiel. Trenerem sportowców jest Wiktor Frizel.

5 drużyn z Jaszun, Rudnik, Butrymańc i Solecznik postanowiło uczcić Dzień Odzyskania Niepodległości Litwy organizując świąteczny turniej siatkarski. Impreza sportowa odbyła się 11 marca w Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Solecznikach. Mistrzowie rejonu, siatkarze z Jaszun, znowu okazali się lepszymi od rywali i zdobyli złote krążki. Srebrnymi zostali udekorowani sportowcy z ekipy samorządu solecznickiego, brąz wywalczyła drużyna z Rudnik. Mer rejonu, Zdzisław Palewicz, wręczył ekipom pamiątkowe puchary.

Z. Palewicz junior
Fot. autor





11 marca na Zamku Królewskim w Warszawie odbyły się uroczyste obchody Odzyskania Niepodległości Republiki Litewskiej. Goście zebrani w Sali Wielkiej, wysłuchali koncertu litewskiego kwartetu smyczkowego im. Čiurlionisa i solistów operowych Kristiny Zmailaitė i Edmundasa Seiliusa.

– Serdecznie witam tu zebranych gości oraz dziękuję za przybycie. Na początku chciałabym skierować moje słowa do ekscelencji ambasadora Japonii z wyrazami żalu i bólu z powodu tak wielkiej katastrofy. Jesteśmy wszyscy z Wami – mówiła Loreta Zakarevičienė, ambasador Republiki Litewskiej w Polsce. – Dwadzieścia jeden lat temu walczyliśmy o naszą niepodległość. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni wszystkim tym, którzy nas wspierali. Zwłaszcza Islandii, która jako pierwsza uznała naszą niepodległość oraz Polsce, która dała impuls oraz nadzieję na wygraną walkę. Po tak długiej okupacji, odzyskana niepodległość jest czymś wyjątkowym, o co trzeba dbać i co należy szanować. Z tej tak pięknej okazji chciałabym złożyć najserdeczniejsze życzenia – zakończyła ambasador.

W ramach uroczystości zostały wręczone odznaczenia RL dla osobistości, które przyczyniły się do dialogu polsko – litewskiego. Orderem Krzyża Oficerskiego „Za zasługi dla Litwy” została odznaczona profesor Urszula Anna Augustyniak.

– Serdecznie dziękuję za odznaczenie i wyróżnienie mojej pracy. Historia naszych państw jest bogata i cieszę się, że przy tak odmiennych i różnych zdaniach, w kwestiach szczegółowych naszych historii, oba państwa uważały za nadrzędne utrzymywanie relacji dwustronnych. Za te lata, Litwini i Polacy nauczyli się tej tak trudnej sztuki kompromisu oraz tego, że pertraktowanie z innymi sąsiadami kończyło się boleśnią dla obu państw. I takie właśnie podejście dydaktycznie w mojej pracy, zawsze starałam się kultywować. Jestem głęboko przekonana, że podkreślenie tego, co jest wspólne w naszym dziedzictwie, a z poszanowaniem i ze świadomo-

ścią tego, co jest odrębne jest fundamentalnym warunkiem naszych dobrych stosunków. Jest mi dzisiaj niezmiernie miło, że odrodzone państwo litewskie docenia takie podejście do historii, czego dowodem jest to odznaczenie – powiedziała prof. Augustyniak

Za wniosły wkład w rozwijanie akademickiego dialogu pomiędzy Litwą a Polską, Odznaką Honorową Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej „Gwiazdą Dyplomacji Litwy”, został odznaczony profesor Henryk Bogdan Samsonowicz

– Szanowna pani ambasador, szanowni goście. Jest mi niezmiernie miło, że z rąk naszych litewskich braci dostają to tak wysokie odznaczenie – mówił prof. Samsonowicz. – To mi przypomina, że my w tej części Europy w XIV oraz XV wieku, stworzyliśmy jedyny model w dziejach historii, który może być wzorcem dla czasów dzisiejszych. Wielość języków, praw i obyczajów, pozwoliła mimo wszystko stworzyć ten niezwykły fenomen, jakim była Rzeczpospolita Obojga Narodów – dodał profesor.

Profesor dr hab. Urszula Anna Augustyniak, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Historyczny, Instytut Historii), jest również przewodniczącą Komitetu Historycznego Polskiej Akademii Nauk, członkiem komisji Lituanistycznej PAN. Szczególną uwagę w swoich pracach poświęca Wielkiemu Księstwu Litewskiemu.

Profesor dr hab. Henryk Bogdan Samsonowicz jest profesorem zwyczajnym naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”. W latach 1989 – 1990 był ministrem edukacji narodowej w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, Kawaler Orderu Orła Białego.

Spotkanie na Zamku Królewskim w Warszawie stało się również okazją do upamiętnienia 100. rocznicy śmierci kompozytora M. K. Čiurlionisa, który zmarł 10 kwietnia 1911 roku w Pustelniku (obecnie miasto Marki, koło Warszawy).

Katarzyna Biersztańska